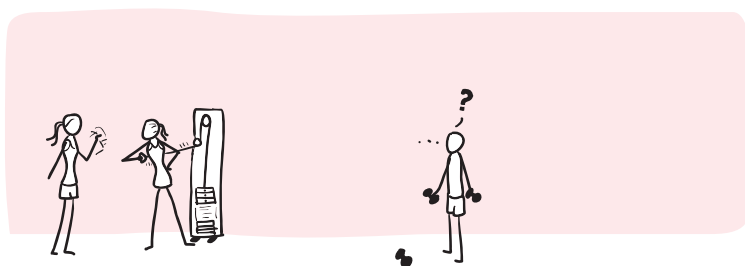


Sztuka komunikacji

Jakiś czas temu byłem na siłowni świadkiem niezwyklej sceny: w pewnej odległości ode mnie trenowały dwie młode kobiety, których zachowanie wydało mi się nietypowe. Mimo tego, że ćwiczyły na różnych urządzeniach, wyczułem, że łączy je silna więź. Czyżby były lesbijkami?

Wzbudziło to moją ciekawość. Chciałem się dowiedzieć, dlaczego ich więź promieniowała z tak wielką mocą. Wybrałem więc urządzenie bliżej nich i dopiero wtedy zobaczyłem, o co w tym wszystkim chodziło. Obie kobiety były nieme, a może nawet głuchonieme. Aby się porozumieć, musiały patrzeć sobie na usta lub dotykać się nawzajem. Szczególnie zafascynowały mnie ich lekkie jak motyl dotknięcia. Byłem jak zahipnotyzowany. Kobiety najwyraźniej dobrze się bawiły, ćwicząc i pokazując sobie nawzajem różne rzeczy w pomieszczeniu, które zwróciły ich uwagę.

Przez nierealną chwilę poczułem się wciągnięty w kosmos ich niemej, czutej komunikacji, jakbym stał się wybranym członkiem ich cichego równoległego świata, zanim znów dotarł do mnie dźwięk stukających urządzeń. Dlaczego ta komunikacja oparta na ciszy emanowała takim spokojem?



IMPULS

Przeczytajcie na głos historię zaobserwowaną na siłowni.
I zadajcie sobie pytanie: Dlaczego te dwie kobiety tak dobrze się rozumiwały?